

Inwestycje popowodziowe mogą przyczynić do większego zainteresowania gmin budową małych elektrowni wodnych, uważa notowana na New Connect spółka MEW S.A.

Zdaniem Marcina Markiewicza, przewodniczącego rady nadzorczej MEW S.A, budowa małych elektrowni wodnych świetnie wpisuje się w plany związane z tzw. inwestycjami popowodziowymi. - Inwestycje, które są w tej chwili podejmowane przez państwo takie jak budowa wałów przeciwpowodziowych, zbiorników retencyjnych, to duże koszty nie tylko w trakcie budowy, ale również po jej zakończeniu. Inwestycje te trzeba później utrzymywać. Przy budowie tego typu obiektów mogą powstawać elektrownie wodne. Właściciel elektrowni może wziąć na siebie część kosztów utrzymania obiektu, dzierżawiąc od Skarbu Państwa infrastrukturę niezbędną do funkcjonowania swojej elektrowni - podkreśla Marcin Markiewicz. Dodatkowo gmina na terenie której jest zbudowana elektrownia, może mieć dostęp do tańszej energii, a działająca mała elektrownia wodna przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa.

Przypomnimy, że do końca 2013 r. MEW zamierza zainwestować w odnawialne źródła energii ponad 130 mln zł. Celem firmy jest uruchomienie elektrowni wodnych o łącznej mocy przekraczającej 6 MW. Już w październiku spółka rozpoczyna pierwszą inwestycję na Śląsku, gdzie kosztem 4,9 mln zł powstanie elektrownia woda o mocy 0,5 MW. Budowa zostanie sfinansowana z nowej emisji akcji.

MEW S.A. pozyskała również dwie lokalizacje pod budowę małych elektrowni wodnych w województwie wielkopolskim oraz podkarpackim oraz podpisała porozumienie w sprawie współpracy przy budowie dwóch stopni wodnych na Wiśle. Efektem tego będzie budowa na środkowym odcinku rzeki dwóch małych elektrowni wodnych, o łącznej mocy 6 MW.

MEW